

W głębokim PRL-u

Upadek rządu Donalda Tuska jest tylko kwestią czasu. Problem w tym, że gdy nastąpi dopiero z końcem kadencji, tym większy będzie upadek państwa. Tak destrukcyjną, obcą polskim interesom stała się ta władza. Dziś wciąż rządzą, bo mają w tym własny interes - twierdzi były premier Jan Olszewski, ale nie miejmy złudzeń, gdy państwo będzie upadało, wyniosą się z niego albo - dodam od siebie - zaprowadzą metody rządów Łukaszenki na Białorusi.

Likwidację, zanikanie, dewastację państwa prof. Jadwiga Staniszkis nazywa socjologicznie „odpaństwawianiem”. To polityka regionalizacji, która wpisuje się w plany federacyjne UE. Jak zwał tak zwał. Faktem jest, że nie ma dziś żadnej dziedziny życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego, która nie świadczyłaby o zbliżającym się upadku III RP, tej transformacyjnej efemerydy powstałej w miejsce PRL.

Mówi się, że władza demoralizuje, dodając zwykle, że władza absolutna demoralizuje absolutnie. Demoralizacja III RP powstała dzięki kłamstwu. Najpierw na rasistowskim wręcz dzieleniu społeczeństwa na bardziej i mniej wartościowe, na hodowaniu demonicznego wręcz strachu przed opozycją, a po 10 kwietnia 2010 roku na kłamstwie smoleńskim i strachu przed skutkami ujawnienia prawdy o katastrofie. Jesteśmy wszyscy prawie pewni, co tam się wydarzyło. Wciąż jednak poszukujemy dowodów na całą prawdę. Lumpenelity III RP też się domyślają,

a może nawet wiedzą, co stało się w Smoleńsku, ale robią wszystko, by prawda nie ujrzała światła dziennego. Zakładnikom kłamstwa smoleńskiego wydaje się, że brak prawdy daje dziś najlepszą legitymizację władzy – wobec UE, Rosji i biednych zastraszonych obywateli.

Minęło zaledwie dwa i pół miesiąca od rozpoczęcia przez Tuska ponownych rządów. Z szumnie obiecywanych przez Platformę 300 mld euro z UE śmieją się nawet autorzy tej kłamliwej wyborczej reklamy. W zamian rząd chce ogołocić rezerwy walutowe NBP; 6 mld euro ma iść na pożyczkę dla MFW w celu ratowania strefy euro. Szybką ruiną państwa i naszych domowych budżetów (100% podwyżki energii) grozi nam pakiet klimatyczno-energetyczny. Rząd nie widzi potrzeby jego renegotjacji, jak w PRL-u za czasów RWPG. Płacimy najwięcej w Europie za gaz i ropę, co najbardziej odbija się na cenach wszystkich towarów i usług. Mamy już strajki kierowców tirów, blokady dróg, stacji benzynowych i zapowiedź ściągnięcia w tym roku 1.2 mld zł z tytułu mandatów. Kwotę tę wpisano do budżetu. Donald Tusk, który naśmiewał się z Jarosława Kaczyńskiego („tylko ktoś, kto nie ma prawa jazdy, może stawiać nowe fotoradary”), właśnie zdecydował o zainstalowaniu 300 nowych tego typu urządzeń. Nadal nie znamy rzeczywistego zadłużenia Polski. Może ono wynosić nawet 200% PKB, czyli ponad 2 biliony złotych, gdyż rząd nie wlicza do zadłużenia m. in. zobowiązań ZUS-u czy służby zdrowia. Jaka jest kondycja tych sektorów, widzimy na co dzień; tam już dawno nie ma pieniędzy. Ustawa refundacyjna

podniosła ceny leków i ograniczyła do nich dostęp. Wywołała protesty lekarzy i aptekarzy, które będą kontynuowane. Decyzja o podwyżce wieku emerytalnego już zmobilizowała 700 tysięcy protestujących. Ze strajku nie rezygnują strażacy, straż graniczna i służba więzienna, trzy grupy służb mundurowych pominięte przy obietnicy podwyżki pensji dla policji i wojska. Plany likwidacji 3 tysięcy szkół, których nie mogą utrzymać samorzady, zapowiadają całą serię protestów. Internauci zagrożeni ograniczeniem swobody działania Internetu, wskutek podpisania przez rząd Tuska porozumień ACTA także nie zrezygnują z protestów. W Warszawie 2 tysiące młodych ludzi krzychało „precz z cenzurą”. Właśnie się przekonali, jak rok temu spółdzielcze SKOKI, pół roku temu mieszkańcy „jądrowych” Gasek, że władza nie musi niczego uzgadniać i z nikim niczego konsultować. Usłyszeli nawet od szefa BBN, że ataki na rządowe strony internetowe mogą być powodem wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Najbardziej jednak niepokoi zagrożenie demokracji i wolności słowa w Polsce. Ponad 20-letnia symbioza jednej partii politycznej z zaprzyjaźnionymi głównymi mediami, restrykcje KRRiTV w stosunku do Telewizji TRWAM i największa w Europie ilość podsłuchów telefonicznych. Witajcie w głębokim PRL-u!

Wojciech Reszczyński

272Nasz Dziennik 26.01.12